

Na wschód i zachód Nysy Łużyckiej

W sobotę 10 września 2016 r. Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich wraz ze Związkiem Gmin Karkonoskich zorganizowały wystawę fotograficzną pt. Na wschód i zachód Nysy Łużyckiej. Zaprezentowano na niej ponad 40 prac, które zostały wykonane przez uczestników wizyt w Saksonii i Kotlinie Jeleniogórskiej. Z jednej strony jeleniogórzanie poznawali piękną miejscowość Budziszyn, z drugiej przyjaciele Serbołużyczanie delectowali się pięknem Karkonoszy. Swoje fotografie prezentowali: Jolanta B.-Rötschke, Majka Stacewicz-Wojdyło, Stanisław Kańczukowski, Henryk Mitraszewski i Tomasz Nawka.



Foto: Krzysztof Tęcza

Zanim jednak przybyli do Bukowca mogli obejrzeć wystawę, zostali poprowadzeni przez piszącego te słowa na dwugodzinny spacer po parku. W ten sposób mogli zarówno poznać wiele faktów z historii Bukowca jak i cieszyć się pięknem tego miejsca. Zwiedzili sztucznie wykonaną na polecenie hrabiego von Redena grotę, pokonali bardzo stromą ścieżkę prowadzącą od stawu Pod Ponurą Kapliczką do Opactwa oraz cieszyli się z widoku jaki roztacza się z Herbaciarni. Najwięcej jednak radości sprawił im spacer wokół Kąpielnika, po którym pływały kaczki i łabędzie. Zwłaszcza, że na niebie nie było ani jednej chmurki a promienie słoneczne dawały wiele ciepła.

Wracając jednak do wystawy to uczestniczący w niej Kresowianie mogli wysłuchać radosnych pieśni w wykonaniu zespołu Karkonosze, który przybył z pobliskiego Gruszkowa. Do tego wszyscy otrzymali najnowszy Zeszyt Historyczny nr. 3(7)/2016 poświęcony Towarzystwu Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich przygotowany przez Regionalną Pracownię Krajoznawczą Karkonoszy i wydany przez Związek Gmin Karkonoskich.

Jako podsumowanie tak ciekawie rozpoczętego dnia wszyscy przeszli do parku gdzie na specjalnie do tego celu przygotowanym miejscu rozpalono ognisko. Dopiero teraz można było świętować.



Foto: Krzysztof Tęcza

Kresowianie przygotowali wiele przysmaków kresowych, które swoim smakiem często odbiegają od na co dzień spożywanego pożywienia. Była to prawdziwa uczta dla podniebienia.

Członkowie zespołu Karkonosze nie dali się długo prosić i również przyłączyli się do zabawy. I nawet gdy musieli już nas opuścić rozochoceni biesiadnicy świetnie sobie radzili bez akompaniamentu muzyki. Śpiewy i tańce ustały dopiero wtedy gdy zapadł zmrok. Gdy wszyscy wsiadali do autobusu po ich twarzach widać było, że miło spędzili dzisiejszy dzień. Wielu z nich mówiło, że na pewno wkrótce znowu zawitają do Bukowca, tak im się tutaj spodobało.

Krzysztof Tęcza